

Na szale pokoju

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powziął decyzję w sprawie zmniejszenia liczebności polskich sił zbrojnych o 47 tysięcy żołnierzy i oficerów w terminie do 30 grudnia 1955 r.

Tego rodzaju konkretne i praktyczne porzucenie pokoju jest realnym wkładem w dzieło dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego. Następując po znanej uchwałach ZSRR o zredukowaniu Armii Radzieckiej o 640 tysięcy żołnierzy oraz po analogicznych uchwałach rządów Rumunii i Czechosłowacji — decyzja naszego rządu wynika z jak najgłębiej pojętego „ducha Genewy”. I zmierzania do umocnienia i upowszechnienia atmosfery zaufania i porozumienia w świecie.

Z kolei zatem Polska tak tragicznie doświadczona przez wojnę składa jednoznaczny czynny dowód wiary w zwycięstwo pokojowej tendencji rozwojowej życia międzynarodowego, zapoczątkowanej konferencją genewską szefów rządów 4 mocarstw.

Trudno istotnie — ze strony krajów obozu socjalistycznego — o bardziej naturalne świadectwo woli pokoju i braku jakiegokolwiek zamiarów agresywnych. Kto zamysla napad, nie zmniejsza liczebności swojej armii. Prosta ta prawda musi się przedrzeć przez kurtynę kłamstw, zawierającą jeszcze gdzieniedzie przez tych, co zainteresowani są w wysiłku zbrojeni i ratowaniu „zimnej wojny”.

Gdy kiedyś, w pomroce dziejów, ludzie po raz pierwszy wymienili uścisk dłoni, uczynili to po to, żeby się nawzajem przełamać, że nie ukrywają w ręku broni. Ze sobą przyjaźnie wobec siebie zamiary. Praktyczne posunięcia krajów socjalistycznych zmniejszające liczebność ich sił zbrojnych — zanim jeszcze osiągnięto konkretne wyniki na obradach w Nowym Jorku Podkomisji Rozbrojeniu ONZ, nie mówiąc już o przyszłej, październikowej konferencji genewskiej ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw — to praktyczne, solidarne posunięcia krajów socjalistycznych mają w oczach ludzkości ogromną siłę przekonywającą. Siłę wielokrotnie przewyższającą symboliczny gest otwartej, wyłączonej do porozumienia dłoni. Jest to bowiem siła faktów. I przykładu.

Pewna część prasy kapitalistycznej lubuje się w powtarzaniu, że dla potwierdzenia woli pokoju nie wystarczy słowa, lecz potrzebne są konkretne dowody, czyni. Słusznie.

Ale niesposób przy tej sposobności nie stwierdzić następujących, niezbitych faktów: Związek Radziecki redukuje swe siły zbrojne o kontyngenty wojsk, które stacjonowały w Austrii oraz o 640 tysięcy żołnierzy; Polska, Czechosłowacja, Rumunia zmniejszają wydatnie liczebność swych sił zbrojnych — a w tym samym czasie montują się w Niemczech zachodnich nowo, na początku półmilionowy Wehrmacht! I w tym samym czasie część prasy amerykańskiej z pełnym przerażeniem naciskiem przestrzega państwa bloku atlantyckiego

przed jakąkolwiek próbą zmniejszenia liczebności ich sił zbrojnych oraz wydatków na zbrojenia.

Któż zatem pragnie zadowolić się pokojowymi słowami — a kto składa coraz to nowe, zawsze konkretne dowody woli pokoju?

Nie wydaje nam się również, aby „duch Genewy” zyskał cokolwiek na zamazywaniu faktu, że niektórzy politycy zachodni wciąż jeszcze mają czkawkę po sławetnej „polityce z pozycji siły”, której konferencja genewska stanowiła tak wymowną klęskę i tak pomysłowe zaprzeczenie.

Wiedzieliśmy oczywiście, że droga do zwycięstwa „ducha Genewy” nie wiedzie po linii prostej. Ze wymagać będzie — po to by złamany został opór sił zainteresowanych w trwaniu „zimnej wojny” i wysiłku zbrojeni — bezustannej mobilizacji opinii światowej oraz cierpliwej dyskusji z przedstawicielami rządów kapitalistycznych.

I dlatego właśnie tak ogromne znaczenie mają wydatne redukcje sił zbrojnych, zastosowane przez rząd ZSRR, przez rząd Polski, Czechosłowacji, Rumunii.

O te bezsporne i jednoznaczne fakty robić się musi kłamliwa propaganda fabrykantów broni. Te konkretne fakty przekonują wszystkie narody świata, że kraje naszego, socjalistycznego obozu pragną najgoręcej i najszybciej przekuć miecze na lemiesz. Te konkretne fakty unaczyniają narodom świata, jak bardzo realna jest możliwość uwolnienia ludzkości od koszmarnych wojen atomowo-wodnorodowej i od brzemienia zbrojeń.

Uchwała rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która zbiegła się z szesnastą rocznicą najazdu niemieckiego na nasz kraj, sprawi, że 47 tys. żołnierzy i oficerów powróci do zajęć cywilnych i włączy się w pokojowy trud całego narodu.

Decyzję tę polska opinia publiczna przyjmie z wielkim zadowoleniem. Widzi w niej bowiem — właśnie w 16 rocznicę wybuchu II wojny światowej, która strąciła Polskę — dowód pomyślnego, pokojowego kształtowania sytuacji międzynarodowej. Każdy z nas zdaje sobie doskonale sprawę, jak ogromne zwolniłyby się środki na cele produkcyjne — jeśli zapoczątkowany w Genewie zwrot w kierunku szerokiego odprężenia międzynarodowego, w kierunku trwałego pokoju uwieczniony będzie sukcesem.

Pewne koła w krajach kapitalistycznych skłonne są sprawę rozbrojenia sprowadzać wyłącznie do zadania inspekcji i kontroli. Jak gdyby zapominać, że najsprawniejsza nawet inspekcja i kontrola nie są jeszcze celem samym w sobie, lecz jedynie środkiem do osiągnięcia prawdziwego, najważniejszego celu: zmniejszenia zbrojeń i zakazu broni masowej zagłady — niezbędnego warunkowi pokoju.

Nasze kraje, kraje obozu socjalistycznego — jeszcze zanim została wprowadzona inspekcja i kontrola — dają narodom świata praktyczny pokaz, jak należy realizować ów cel najważniejszy.

Doniosła uchwała Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Polska zmniejsza liczebność sił zbrojnych o 47 tys. żołnierzy i oficerów

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na posiedzeniu w dniu 3 września 1955 r. powziął następującą uchwałę:

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, biorąc pod uwagę postęp osiągnięty w odprężeniu w sytuacji międzynarodowej dzięki genewskiej konferencji szefów czterech rządów oraz pragnąc wnieść

realny wkład Polski do wysiłków czynionych w dziedzinie rozbrojenia, postanawia zmniejszyć do dnia 20 grudnia 1955 r. liczebność Sił Zbrojnych PRL o 47 tys. żołnierzy i oficerów.

Zwolnieni z szeregow Wojska Polskiego zatrudnieni będą w przedsiębiorstwach państwowych, zakładach przemysłowych i w rolnictwie.

• Nowy dworzec, osiedle mieszkaniowe, opera...

Stalinoogród przed wielką przebudową

STALINOGRÓD. Kończy się już opracowywanie dokumentacji pierwszych obiektów znajdujących się w projekcie przebudowy śródmieścia Stalinoogrodu. Prace te objęte są planem wieloletniej przebudowy Gomońskiego Okręgu Przemysłowego.

Realizacja wieloletniego planu unowocześnienia i przebudowy stolicy górniczego Śląska rozpocznie się, jak się przewiduje, w końcu przyszłego roku od budowy gmachu Biblioteki Śląskiej i hotelu „Orbis”. Obydwa te obiekty, łącznie z projektowanymi gmachem CDT i hotelami miejskimi, zostaną oddane do użytku do roku 1960. W tym okresie zostanie także zakończona budowa osiedla mieszkaniowego im. Marchlewskiego, a ulica Armii Czerwonej prowadząca do Rynku, poszerzona do 50 m otrzyma nowocześnie za-

budowę. W przyszłości w tej części miasta zbudowany będzie 20-piętrowy wieżowiec.

W tym samym okresie rozpoczęta ma być budowa opery, która przeniesie się z Bytomia do Stalinoogrodu. Budowany będzie także duży cyrk stały. Powstanie obszerny dworzec osobowy przy ulicy Młyńskiej oraz obok niego budynek poczty.

Miasto przetrza trzy pasy zieleni.

Przypuszczalne zakończenie przebudowy i unowocześnienie całego śródmieścia Stalinoogrodu powinny nastąpić w ciągu dwudziestu lat. W tym okresie śródmieście wzrosnąć zaledwie o 12 tys. mieszkańców, ale za to znikną ciemne oficyny, stare domy, a warunki mieszkaniowe ulegną radykalnej poprawie. (PAP)

1375 ton zboża dostarczyły cztery podłogowe zespoły PGR

(Obst. wł.). W dniu 2 września 7 zespołów PGR, podległych Centralnemu Zarządowi Olsztyn, zameldowało o wykonaniu rocznego planu dostaw.

Są to zespoły Borzymy, Goldap, Żytikiemy i Suwałki w Zjednoczeniu Elk, Wielbark w Zjednoczeniu Olsztyn, Łojdy w Zjednoczeniu Ketrzyn i Borki w Zjednoczeniu Giżycko.

Na uwagę zasługuje fakt, że cztery z tych zespołów, a mianowicie Goldap, Borzymy, Żytikiemy i Wielbark — to zespo-

ły podłogowe, gdzie więcej niż połowę pól wzięto pod uprawę dopiero jesienią ub. roku.

Te cztery zespoły dostarczyły łącznie 1375 ton zboża. Jeśli przeprowadzimy przybliżony rachunek, zakładając, że średnie spożycie chleba przez jednego mieszkańca w wysokości 50 kg, to okazuje się, że dostarczone przez zespoły podłogowe 1375 ton zboża wystarczy na zaopatrzenie przez 26 dni stuś tysięcznego miasta, jak np. Radom, czy Wałbrzych. (as)

Kolejarze zaciągają warty produkcyjne

(Inf. wł.). Pracownicy wielu węzłów kolejowych, stacji i parowozowni zaciągają warty produkcyjne dla uczczenia zbliżającego się Dnia Kolejarza.

POZNAN. Prawie 6 tys. pracowników DOKP Poznań stanęło już na warchach produkcyjnych. Jako jeden z pierwszych podjęli je pracownicy parowozowni w Jarocinie. M. in. maszyniści parowozu Okl 2-66 zaoszczędzą we wrześniu br. o 5 proc. więcej węgla niż w poprzednim miesiącu, a załoga warsztatu dokona dodatkowo przeglądu okresowego jednego parowozu.

ŁÓDŹ. Znaczne obniżenie kosztów własnych, zlikwidowa-

nie awarii, skrócenie terminu wykonania planów miesięcznych — to cel, do którego dążą kolejarze okręgu łódzkiego, stając na warchach produkcyjnych. W ostatnich dniach warty takie podjęło 1328 kolejarzy.

STACJECIN. Pracownicy na stacji Stacjeczka-Port Centralny skrócą średni czas postoju wagonu o jedną godzinę. Nastąpi to w wyniku znacznego usprawnienia pracy całej załogi, podczas pełnienia kolejarskiej warty.

KRAKÓW. Na terenie DOKP Kraków kolejarze pełnią już 595 wart produkcyjnych. Walczą na nich o jak najdłuższe powitanie kolejarzkiego święta ponad 6.800 ludzi. (bk)

GODZINA 13.35 — TOR WOLNY!

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU” Z WOJ. WROCŁAWSKIEGO)

W lipcu br. maszyniści z parowozowni Brochów we Wrocławiu przebiegli aż 127 „ciężkich” pociągów. „Ciężkich” — to znaczy o wadze ponad 1800 ton. Prowadzenie takich pociągów oznacza: oszczędność węgla i parowozów, zwiększenie maszynistycznego ładunku i zdolności przepustowej stacji. Oznacza ono również wielką troskę o stan techniczny parowozu i precyzyjną umiejętność jazdy: nie każdy maszynista poprowadzi taki pociąg.

Maszynistom z Brochowa bardzo pomaga w prowadzeniu „ciężkich” pociągów stosowana nowa metoda, tzw. „jazdy profilowej”. Metoda ta polega na wyjeździe do Kędzierzyna parowozu Ty 45-266. Pociąg „ciężki”, Ruda — prawie 1900 ton brutto. Prowadzi maszynista Stefan Kowalski. Wsiadając na parowozu. Cel: Grodziszewice. A oto kilka notatek z reporterskiego notatnika.

Godzina 13.35. Tor wolny. Ruszamy. Kowalski pokazuje mi niewielką kartkę z wykresami. Lamana linia dokładnie odwzorowuje profil odcinka, który mamy przebiec — wszystkie

wzniesienia i spadki terenu. Tu więc tkwi część tajemnicy. Wykres — opracowany na podstawie szczegółowych pomiarów odcinka — pomaga maszyniście dokładnie poznać drogę i prowadzić pociąg odpowiednio do jej kształtowania.

Godz. 13.43. Mineliśmy stację Św. Katarzyna. Przepustnica — regulująca ciśnienie pary — otwarta na 100 proc. Pełne ciśnienie! „Ciężki” musi się „rozkołysać”. Pomocnik maszynisty, Stanisław Kolekta, po raz kolejny rzuca z rządu ładuje węgla w palenisko. Jest piekielnie gorąco.

Godz. 13.58. Zbliżamy się do Olawy. Patrząc na wykres, linia w tym miejscu opada w dół. Kowalski zmniejsza ilość pary napędzającej cylinder, szkoda jej marnować — pociąg będzie szedł własnym rozpędem. Spoglądam na tory: równe jak stół. Gdzie spadek, widoczny na wykresie? Instruktor Mieczysław Piotrowski (towarzysz mi w roli przewodnika — trudno przecież przekazywać w pracy maszyniście) wyjaśnia: „Maszynista wykorzystuje najmniejsze nawet nachylenia torów, które trudno wykryć „na oko”. Po to właśnie robimy wykresy profilu drogi”.

Sprawca katastrofy „Kashmir Princess” ukrywa się na Tajwanie

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutersa donosi z Hongkongu, że tamtejsze władze zwróciły się do kilku czang-kajszekawskich z żądaniem wydania niejakiego Czu Tse-min-ga, który był zatrudniony na lotnisku w Hongkongu w charakterze sprzątaczą i 18 maja br. uciekł z Hongkongu na Tajwan.

Przedstawiciel władz bezpieczeństwa w Hongkongu A. C. Maxwell oświadczył, że śledztwo wykazało, że Czu Tse-min-ga pełnił w dniu 11 kwietnia br. służbę na lotnisku umieszczonej bombę zęgarową w skrzydle samolotu „Kashmir Princess” i spowodował katastrofę tego samolotu, lecącego do Bandungu. Jak wiadomo, w katastrofie tej zginął personel techniczny delegacji chińskiej oraz kilku dziennikarzy, wśród nich dziennikarz „Trybuna Ludu” tow. Jeremi Starec.

W nocie do kilku czang-kajszekawskiej władze Hongkongu żądają wydania Czu Tse-min-ga w celu postawienia go przed sądem za popełnienie zbrodni.

Znaczny wzrost handlu Wschód—Zachód

Polska chce rozszerzyć wymianę z Ameryką Łacińską

LONDYN (PAP). Europejska Komisja Gospodarcza ONZ w ostatnim numerze swojego biuletynu gospodarczego wskazuje, iż dane za pierwszych pięć miesięcy 1955 r. świadczą o znacznym wzroście handlu między Wschodem a Zachodem. W okresie tym import Europy z krajów Wschodu — w porównaniu z pierwszymi miesiącami 1954 r. zwiększył się o 35 proc. zaś wartość eksportu Zachodu do tych krajów wzrosła o 9 proc. Biuletyn wyraża przekonanie, że dalsza poprawa w stosunkach międzynarodowych przyczyni się do znacznego rozszerzenia wymiany handlowej Wschód — Zachód.

Delegat Polski Kott zaznaczył, że Polska jest zainteresowana w rozszerzeniu stosunków handlowych z Ameryką Łacińską. Wymienił on listę towarów, które Polska może eksportować do krajów Ameryki Łacińskiej. Na liście tej najważniejszą pozycję zajmują różnego rodzaju maszyny.

Wysokie odznaczenia dla marynarzy „Kilińskiego”

GDYNIA. 3 bm. w salach Domu Marynarza w Gdyni odbyła się uroczystość dekoracji członków załogi SS „Kiliński” wysokimi odznaczeniami państwowymi, przyznawanymi przez Radę Państwa za trud i ofiarę pracy przy udzielaniu pomocy narodowi wietnamskiemu w wykonaniu układu rozejmowego oraz za rozslawienie bandery Polskiej Ludowej.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został kapitan Stanisław Szatkowski.

Złote Krzyże Zasługi otrzymali: II oficer Kazimierz Twarowski, radiooficer Jarosław Meleszkiewicz, asystent radiooficera Feliks Forsyalski, marynarze: Henryk Koltun, Wiesław Rudzki, Ryszard Zarebski, Nikos Mylonas, starszy mechanik Józef Zoledziowski, II mechanik Józef Papież, asystent maszynowy Jan Sokół, smarownicz Henryk Chwał, Władysław Brakowski i Jan Labiński, ochmistrz Henryk Keyha, kucharz Panagiotis Frankos oraz steward Marian Ferdynus.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymało 16, a brązowe 15 członków załogi. 5 marynarzy otrzymało „Medale 10-lecia”.

PS. Kilka słów o Innej, marginalnej na pozór sprawie. Tow. Grecki — sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR przy wiele kolech w Brochowie — prosi o poruszenie przy okazji pewnej, dla pracowników brochowskich ważnej sprawy. Chodzi o złobek. Wychodzący go własnymi siłami brochowskie kolejarze w swoim lipcowym czynie. Cóż, kiedy dołchodzą nie został uruchomiony; zwrócił się do kierownika. Warto, żeby Departament Zdrowia Ministerstwa Kolei wziął sobie do serca dobro brochowskich niemowląt.

B. KOŁODZIEJSKI

Pomoc Polski dla powodzi w Indiach

DELHI (PAP). Ambasador PRL w Indiach — Jerzy Grudziński złożył wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych Indii. Czandrie i wyraził współczucie z powodu klęski powodzi, która ostatnio nawiedziła wschodnie prowincje Indii. Jednocześnie zakomunikował on, że Zarząd Główny PCK przekazał na fundusz pomocy dla ofiar powodzi 50 tys. rupii.

Co trzeci Amerykanin chce odwiedzić ZSRR

NOWY JORK (PAP). Amerykański Instytut badań opinii publicznej podał do wiadomości, że przeprowadził wśród ludności ankietę na temat podróży do ZSRR. Ankietę wykazała, że co trzeci dorosły Amerykanin chciałby odwiedzić ZSRR. Szczególnie duże zainteresowanie ZSRR przejawiają ludzie z wyższym wykształceniem.

EGZAMINY WSTĘPNE NA WYŻSZE UCZELNIE



Foto CAF

IV Zjazd Związku Górników rozpoczął obrady

STALINOGRÓD (kor. wł.) 3 bm. rozpoczął w Sosnowcu obrady IV Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Górników. Ma on na celu podsumować działalność związku w ciągu ubiegłych dwóch lat.

Od ostatniego Zjazdu rozwinęło się i okrzepło wśród górników współzawodnictwo pracy. Tytuł przewodnika i zastępcy przewodnika pracy otrzymało 5.855 pracowników górnictwa. Ogółem odznaczenia państwowe otrzymała za swoją ofiarną pracę ponad 81 tys. górników.

W ciągu ostatniego pięciolecia znacznie wzrosły w przemyśle węglowym dochody robotników i ich poziom techniczny. Wzrosła również płaca pracowników powierzchni, jeszcze wyraźniej zaś — pracowników dołowych. Rozszerzyła się również wśród górników praca kultu-

ralno-osiwiatowa. Obecnie w 318 klubach robotniczych, domach kultury i świetlicach pracuje ponad 1.195 różnych zespołów artystycznych, a w masowych imprezach kulturalno-rozrywkowych, urządzanych przez związki, brało udział ok. 650 tys. osób.

Wiele ciekawych przykładów, liczb i faktów można by przytoczyć również z innych odcinków działalności Związku Zawodowego Górników. Jednakże obok sukcesów było w pracy tego związku dużo istotnych niedociągnięć i braków, zwłaszcza jeśli chodzi o dziedzinę bezpieczeństwa i higieny pracy, a także i w sprawach socjalno-bytowych, współzawodnictwie itd.

Sukcesy te i braki są tematem dyskusji, która toczy się na Zjeździe.

12 powiatów zwolnionych od miarek i odsypów

Zawiercie w woj. stalino-grodzkim i Ostrzeszów w woj. poznańskim to dwa dalsze powiaty, które przekroczyły 90 proc. rocznego planu dostaw zboża dla państwa. Dzięki temu ci rolnicy obu powiatów, którzy w całości rozliczyli się z państwem z tegorocznych należności w zbożu, zwolnieni zostają z dniem 3 bm. od obowiązku oddawania miarek i odsypów przy premiale ziarna w młynach.

Liczba powiatów, w których rolnicy korzystają z tego przywileju wzrosła zatem do 12. (PAP)

Występ artystów radzieckich w hali „Gwardia”

3 bm. w hali ZS „Gwardia” w Warszawie wystąpiłi goście radzieccy — artyści Państwowego Teatru Satyrycznego i Teatru Wielkiego w Moskwie. Na program złożyły się skece, pieśni, tańce klasyczne i ludowe oraz recytacje.

Występ spotkał się z serdecznym przyjęciem publiczności.

Skandaliczne marnotrawstwo

LUBLIN (kor. wł.). W Zjednoczeniu PGR Lublin — w gospodarstwie zorganizowanym w Gołdziejewie Magdalena (zespół leśniczy) suszarne zboża, przyznawując do tego celu płatkarne. Niesłusznie — zapomnieli o instalacji siły elektrycznej. To także sprawiło, że spośród 10 tysięcy tam 20 „Kurbasów” pracują za darmo.

Co gorsza nagromadzone tu zboże, wskutek braku pomieszczeń narazem jest na działanie czynników atmosferycznych. Łączy to 300 q pszenicy ze sniegiem, a PZZ nie wydaje dyspozycji, by odesłać je do specjalnej płuckarni w woj. krakowskim. W dniu 30 sierpnia kłosa wody deszczowej podpalili własnie pod zboża. Na deszczu w tym dniu stało wiele worków ze zbożem. Wokół pod nozami w błocie i wodzie leżało wiele kwintali zboża.

To prawda, że ludzi do pracy tu mało, że ofiarności pracowników żołnierzy, którzy pomagają w zniwii i omiotach.

jest ponad wszelkie uznanie, że ludzie pracują tu dzień i noc. Ale równocześnie w magazynach i wokół magazynów bezładnie, pod przewidywanym, niezabezpieczającym przed wilgocią daszkiem, leży wiele ton zboża. Utrudnia także pracę brak wialni 10 nowoczesnych wialni produkcyjnych starożytnej fabryki nie używa się, gdyż wydajność ich jest zenująco niska, a poza tym wialnie te oczyszczają niedokładnie. Sciągnięto tu z całego województwa 40 młynków i ludzie czyszcza zboże w młynkach ręcznych.

W dalszym ciągu nie zdaje egzaminu kolej. W niedziele wagi na stacjach nie chcą pracować, gdyż nie zapewniają im za to zapłaty. Jest ich zresztą za mało. Na przykład w Bykowie na 3 wagi jest dwóch pracowników. Podobnie jest w Belczu. Nie są oni w stanie odebrać całej ogromnej ilości napływającego tu zboża. Wciąż zbyt mało jest wagonów.

Do Magdaleny, w dniu 29 sierpnia, dostarczono np. trzy

wagony zamiast zamówionych 8. Podobnie jest i w Belczu. Utrudnia to i tak niełatwą sytuację PGR-ów.

Poważne ilości zboża można by odsyłać samochodami PGR wprost do magazynów PZZ w Hrubieszowie. Nie można jednak, gdyż w tych dniach dokonuje się tam dezynfekcji. Zamiast uczynić to w czerwcu lub najpóźniej w lipcu. Kto ponosi za to odpowiedzialność?

Należałoby też przyspieszyć dostawy ziarna kwalifikowanego z PGR. Zespół Dziekanów up, w dniu 30 ub. miesiąca wymógł załadować 3 proc. planowane ilości, a termin dostawy zbóż kwalifikowanych dla PGR-ów upływa 5 września. Nie chcą pamiętać o tym stacje oceny nasion w Zamocisku. Dokonuje tam oceny tylko jedna osoba pracująca od 8 rano do 15, choć roboty jest wiele. Nic dziwnego, że nie nadąża z wysyłaniem ocen. A tu jesienne siewy — za pasem.

(j. b.)

